



Bruksela, dnia 2 września 2010 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 56/2010

**Sprawozdanie ze spotkania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej –
Bronisława Komorowskiego z polskimi eurodeputowanymi
1 września 2010 r.**

Podczas swojej wizyty w Brukseli w dniu 1 września br. prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z polskimi posłami do Parlamentu Europejskiego. W spotkaniu wzięli udział: przewodniczący PE Jerzy Buzek, polscy przedstawiciele wszystkich grup politycznych w PE oraz ich asystenci i doradcy polityczni. Spotkanie koncentrowało się na następujących zagadnieniach: polsko-rosyjskiej umowie gazowej, udziale Polaków w służbie dyplomatycznej UE i polskiej prezydencji w 2011 r. Na początku spotkania prezydent Komorowski dostał od eurodeputowanych bukiet kwiatów i czekoladki, z uwagi na przypadające w tym dniu imieniny prezydenta.

Prezydent Komorowski rozpoczął swoje przemówienie od stwierdzenia, że Parlament Europejski rządzi się innymi prawami, niż parlamenty narodowe, ponieważ w ramach grup narodowych zanikają podziały na opozycję i koalicję, gdy w grę wchodzi interes Polski. Podkreślił, jak ważne jest zdefiniowanie obszarów o znaczeniu strategicznym dla Polski. W jego opinii w chwili obecnej najważniejsze dla Polski są następujące kwestie.

Po pierwsze – jest to prezydencja Polski. Zaznaczył, że prezydencja będzie „trudnym doświadczeniem”, z uwagi na odbywające się w trakcie prezydencji wybory parlamentarne. Dlatego podkreślił, że konieczne jest szerokie porozumienie polityczne, co do priorytetów prezydencji oraz przygotowanie się do sprawowania prezydencji także w wymiarze legislacyjnym, by prezydencja okazała się sukcesem.

Po drugie – w opinii prezydenta ważne jest budowanie porozumienia, co do priorytetów Polski w Unii Europejskiej. Prezydent zaliczył do nich: wspólną politykę zagraniczną, politykę bezpieczeństwa i obrony oraz pogłębioną integrację w obszarze polityki energetycznej.

Po trzecie – prezydent podkreślił, że należy koncentrować się na budżecie. Przede wszystkim konieczne jest zabieganie o dotychczasowy kształt polityki spójności, zachowanie zasady równych szans i równego dostępu do funduszy, m.in. w zakresie dopłat do rolnictwa. Warto przypomnieć, że kluczowe negocjacje na temat budżetu przypadną na polskie przewodnictwo w Unii Europejskiej, w drugiej połowie przyszłego roku.

Prezydent Komorowski zwrócił również uwagę na konieczność wskazywania istotnych obszarów w polityce zagranicznej Unii Europejskiej oraz odniósł się do kwestii aspiracji unijnych Mołdawii, zaznaczając, że ta kwestia powinna stać się priorytetem Unii.

Poseł **Mirosław Piotrowski** (ECR) odniósł się do kwestii zapewnienia Polakom odpowiedniej pozycji w tworzonej właśnie europejskiej dyplomacji. Poseł spytał o obsadzanie stanowisk na placówkach dyplomatycznych UE, zaznaczając równocześnie, że Polska nie otrzymała propozycji sprawowania ani jednego stanowiska szefa takiej placówki.

Głos zabrał również poseł **Andrzej Grzyb** (EPP), którego interesowały kwestie obecności polskich kandydatów w placówkach Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Deputowany pytał ponadto, w jaki sposób zamierza się wykorzystać potencjał, jaki stanowi pięćdziesięciosobowa reprezentacja naszego kraju w PE w okresie przygotowawczym Polski do objęcia prezydencji UE, jak też w czasie jej trwania. Ostatnia poruszana kwestia dotyczyła poglądu prezydenta na obecne uregulowania statusu posła do PE w polskim prawie, w szczególności umożliwienia deputowanemu interwencji w sprawach dotyczących obywateli oraz różnych spraw publicznych. Przyjęcie takiego rozwiązania pozwoliłoby działać posłom

do PE na takich samych zasadach, na jakich działają posłowie na Sejm RP. Okazuje się bowiem, że posłowie do PE nie mogą podejmować interwencji w sprawach obywatelskich a jedynie w sprawach europejskich.

Posłanka **Lidia Geringer de Oedenberg** (S&D) spytała o prezydencję Polski oraz o relacje Parlamentu Europejskiego z parlamentami narodowymi, które są opisane w Traktacie z Lizbony i o wizję takiej współpracy w przyszłości.

Prezydent Komorowski powiedział, że w Brukseli Polacy stanowią silną reprezentację. Zaznaczył jednak, że „stara Unia trzyma się mocno i razem - jak Chińczycy” i dlatego trudno jest tę dominację przewyciężyć. Zaznaczył, że niemożliwy jest sukces w obsadzie stanowisk dyplomatycznych na miarę polskich oczekiwań i aspiracji. Podkreślił, że w obsadzaniu stanowisk dyplomatycznych ważne powinno być kryterium geograficzne, jednak przyznał, że głównie reprezentowane są w niej państwa „starej Unii”. Podkreślił, że trzeba mieć nadzieję, że Polacy również obejmą ważne stanowiska i zaznaczył, że rotacja w służbie dyplomatycznej następuje co 5 lat.

Odnosząc się do polskiej prezydencji, prezydent podkreślił, że polscy posłowie do PE powinni pełnić w jej okresie poważną rolę, polegającą przede wszystkim na uruchamianiu procesów legislacyjnych, zabieganiu o poparcie dla polskich propozycji wewnątrz grup politycznych w PE, monitorowaniu legislacji i przepływie informacji. Zaznaczył, że w tym względzie konieczna jest aktywność strony rządowej.

W kwestii statusu eurodeputowanego w polskim prawie, prezydent zaznaczył, że obecnie mamy do czynienia z procesem zwiększania się obecności polskich posłów do PE w Polsce. Prezydent przyznał, że faktem jest słabe zakorzenienie działalności parlamentarzystów europejskich w kraju. Istnieją duże uprzedzenia polskich parlamentarzystów względem europejskich parlamentarzystów, związane z kilkakrotnie wyższymi wynagrodzeniami tych drugich. Prezydent podkreślił jednak, że sprzyja jak największemu zaangażowaniu eurodeputowanych w problemy polskich wyborców.

W kontekście relacji Parlamentu Europejskiego z parlamentami narodowymi prezydent zaznaczył, że ustalenia w tej kwestii zostały poczynione w Sztokholmie. Ponadto istnieją odpowiednie rozstrzygnięcia ustawowe. Wprowadzenie ogólnych rozwiązań na poziomie

Europejskim jest trudne, gdyż w każdym z państw członkowskich UE role parlamentarzystów są różne. Zaznaczył, że będzie poszukiwał sposobów zacieśnienia współpracy między PE a Sejmem i Senatem.

Poseł **Konrad Szymański** (ECR) powiedział, że wybory podczas prezydencji to bardzo zły pomysł, ponieważ prezydencja będzie formą promocji polityków u władzy i festiwalem ciągłych konferencji z udziałem szefów rządów, prezydentów, itp. W jego opinii warto rozważyć przesunięcie terminu wyborów. Ponadto poseł Szymański wytknął prezydentowi niespójność w działaniu, ponieważ w jego opinii prezydent zachęca do pogłębienia procesu integracji europejskiej, gdy w tym samym czasie Polska jest w konflikcie z Unią Europejską z uwagi na umowę gazową z Rosją, która jest niezgodna z prawem UE i nie służy jej interesom. „Prezydent przyjechał do Brukseli domagać się głębszej integracji, a jednocześnie jako prezydent kraju, który kolaniem przepycha od wielu miesięcy umowę niezgodną z prawem europejskim. To wymaga większego zaangażowania, jeśli chcemy ten problem rozwiązać”, powiedział poseł. Poseł Szymański uznał tę sytuację za „co najmniej wstydliwą”, biorąc pod uwagę równoczesne zabieganie Polski o solidarność energetyczną.

Umowa gazowa została wynegocjowana, ale nie jest podpisana, bo Komisja Europejska ma do niej zastrzeżenia. Brukseli nie podoba się monopol Gazpromu. Domaga się też udostępnienia rurociągu jamalskiego, którym płynie rosyjski gaz, wszystkim unijnym firmom. Chce też przejrzystości przy ustalaniu stawek za tranzyt gazu.

Prezydent Komorowski, odnosząc się do kwestii wyborów w okresie prezydencji, powiedział, że każde rozwiązanie jest niewygodne i wybory poprzedzające prezydencję również stworzą podobne problemy. W kontekście podważanej przez Brukselę umowy gazowej z Rosją prezydent Komorowski stwierdził, że należy dostrzec w sporze z Komisją Europejską sprzyjające dla Polski okoliczności. W jego opinii przedłużenie umowy z czasów przed wejściem Polski do Unii Europejskiej może być kwestionowane. W tej sytuacji to Komisja Europejska powinna wezwać Rosję do stołu obrad i w ten sposób pomóc Polsce. Komisja powinna podjąć próbę działania na rzecz rozwiązania tej kwestii w relacjach Polska-Rosja, ale przede wszystkim w relacjach Unia Europejska – Rosja.

Poseł **Marek Siwiec** (S&D) zwrócił uwagę na to, że nieznane pozostają główne cele polskiego przewodnictwa. „Jest jakiś koncert życzeń. Nikt nam nie powiedział, o co tak

naprawdę chodzi w ramach prezydencji”, powiedział eurodeputowany. Ponadto podkreślił, że pałac prezydencki powinien być miejscem konsolidowania polskiej polityki zagranicznej oraz spytał o zamierzenia prezydenta dotyczące współpracy z Ukrainą.

Poseł **Paweł Zalewski** (EPP) podkreślił, że prezydencja jest domeną rządu. Spytał o rolę prezydenta w tworzeniu kompromisu w ramach polityki zagranicznej.

Posłanka **Lena Kolarska-Bobińska** (EPP) spytała o priorytety Polski w polityce zagranicznej oraz zwróciła uwagę na konieczność przyspieszenia modernizacji Polski.

Prezydent Komorowski powiedział, że istotne będzie prowadzenie intensywnych prac legislacyjnych poprzedzających prezydencję. Ukrainę uznał za kwestię priorytetową i powiedział o trzech spotkaniach z prezydentem Janukowyczem. Podkreślił, że należy wyciągnąć wnioski z przeszłości i przedkładać relacje państwo-państwo ponad sympatie personalne, czy polityczne. Ponadto, prezydent powiedział, że zamierza pełnić znaczącą rolę w spajaniu polskiej polityki i zapewnił o swojej ponadpolitycznej współpracy z eurodeputowanymi.

Prezydent Komorowski podkreślił również, że priorytetem polityki zagranicznej Polski jest zapewnienie jej silnej pozycji w Unii Europejskiej. Ponadto za bardzo ważne uznał relacje transatlantyckie oraz powstrzymanie procesu stale zmniejszającego się zaangażowania USA w politykę europejską. Prezydent podkreślił także istotne znaczenie relacji z Rosją, ponieważ polski głos w UE robi wrażenie na Rosji i takiego głosu Rosja nie może ignorować. Na koniec zaznaczył, że Polska jest mocniejsza z uwagi na swoją silną pozycję w Unii Europejskiej.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska